

wiadomości wydziałowe

SZKOŁA NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

INSTYTUT SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ



GALERIA grafiki
Biblioteki Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej

Graficzne przygody z architekturą

Wiemy jak istotnym dla twórcy jest dostrzeżenie w porę we własnej pracy artystycznej ważnego i niebezpiecznego zarazem zjawiska, jakim jest niewątpliwie powtarzanie samego siebie. Zjawiska stosowania - przez nas samych wykreowanych - „zbawiennych” w działaniu schematów, chwytów czy zabiegów różnej maści, podnoszących „efekt” naszej pracy.

Wiemy też, jak trudnym problemem jest nasza własna identyfikacja z owym zjawiskiem, to znaczy stwierdzenie, że daliśmy się wepchnąć w ślepią uliczkę „wąskiej specjalizacji”, która prowadzić może w rezultacie koń-

cowym do zamiany sztuki na kategorie „artystycznego rzemiosła”. Że stajemy się powoli „rewolwerowcami” trafiającymi w dziesiątkę tarczy tanich efektów.

I w końcu, że wpadamy w niedobry nawyk uprawiania swoistej „powtórki z powtórki”, co oczywiście do niczego sensownego nie prowadzi.

Powyższe refleksje, które tu przedstawiłem, są niczym innym jak wynikiem moich własnych, jakże częstych w mojej pracy grzechów i porażek ponoszonych między innymi dlatego, iż za późno postrzegam wspomniane powyżej niebezpieczeństwo. Że nie potrafię już w pew-

SPACERY PO KRAKOWIE III - TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO



nym momencie rozróżnić tego, co jeszcze jest wartością, od tego, co już nią nie jest, i co należy odrzucić jako niepotrzebny estetyczny przydatek.

Mając świadomość tego staram się, na ile potrafię, rewidować co jakiś czas własną pracę stosując inną, bar-

dziej krytyczną optykę w nadziei, iż pozwoli mi ona jednak uniknąć zbyt częstego wpadania w ową sprytnie zastawioną pułapkę.

Tadeusz Jackowski

Grafiki Tadeusza Jackowskiego

Był rok 1988. Mieszkaliśmy wtedy z żoną w Saniago de Compostela. Pewnego ranka listonosz przyniósł nam ekspres lotniczy od mojego znajomego z Krakowa. List opowiadał historię zauroczenia pewnego artysty sztuką José Sert'a, której jedyną pamiątką był dla niego kupiony w Hiszpanii katalog madryckiej wystawy tego artysty. List zawierał też opis zuchwałej kradzieży cennej książki w pociągu relacji Kraków-Poznań, a kończył się prośbą o pomoc. Po długich poszukiwaniach udało mi się odnaleźć tom pt. *José Maíña Sert* i w czasie wakacji w Krakowie nastąpiło uroczyste przekazanie tej książki Artyście. Podczas kolacji podawanej przez samego mistrza dowiedzieliśmy się wiele o Sercie, jego sztuce i przygodach gospodarza domu w Hiszpanii. Był on tak zafascynowany tym krajem i jego sztuką, że już w tym czasie, kilka miesięcy po powrocie z Hiszpanii, planował nowy wyjazd śladami Sert'a. Wtedy też dostałem pierwsze grafiki od hojnego artysty - Tadeusza Jackowskiego i był to początek mojego zainteresowania grafiką.

Piszę o tym naszym spotkaniu nie po to, by wyjaśniać jak poznałem Tadeusza Jackowskiego, lecz dlatego, że historia opowiedziana powyżej zawiera kilka charakterystycznych szczegółów dających wgląd w osobowość artysty, a więc także jego sztukę.

Nawet pobieżny rzut oka na całość *oeuvre* pozwala stwierdzić, że grafiki powstawały w cyklach, nad którymi Tadeusz Jackowski pracował po kilka lat. Można podejrzewać, że wiele z tych cykli jest ściśle związanych z pewnymi wydarzeniami z życia artysty, tak jak cykle hiszpańskie są wynikiem dwóch podróży na Półwysep Iberyjski.

We wstępie katalogu grafik Buffeta Georges Simenon napisał: (...) *nie wymyślił żadnej nowej techniki malarstwa, nie bronił żadnej teorii, nie miał ambicji stworzenia szkoły, zadawała się wyrażaniem, jak najlepiej umie, dzień po dniu, tego, co, jak wierzy, ma do powiedzenia.* (tł. włas.).

Słowa te wydają się pasować wprost idealnie do Tadeusza Jackowskiego. Na pewno jest on artystą nie dającym się zasufladkować, Artystą, którego sztuka jest bardzo osobista, pomimo zewnętrznej powściągliwości i dystansu. Jego sztuka rozwija się zgodnie z własną wewnętrzną logiką, z dala od zgiełku i burz współczesnego rynku sztuki, jest bardzo konsekwentna w treści i formie. (...).

Dwa wyjazdy do Hiszpanii, trwające od wielu lat oczarowanie kulturą, językiem i sztuką tego kraju jest źródłem ostatnich dwóch cykli grafik, cykli zadziwiających, pełnych żaru, a jednocześnie niepokojących, cykli, które mówią wiele zarówno o Hiszpanii, jak i Artyście.

Pierwszym cyklem hiszpańskim jest *Wielkanoc w Sewilli*. W czasie Wielkiego Tygodnia wąskie, kręte uliczki starej Sewilli przemierzają liczne procesje. W świetle świec i pochodni, intonując średniowieczne pieśni, zakapturzeni członkowie bractw noszą *pasos* - wspaniałe, naturalnej wielkości figury świętych patronów. To wiel-

kie, trwające przez kilka dni misterium religijne, pełne mistycznych uniesień i piękna, Tadeusz Jackowski przedstawił w grafikach z tego cyklu. Z czerni nocy wylaniają się domy, dzwonnice, kraty okienne, uliczne krzyże, a wśród nich kroczą spiczaste kaptury. Wszystkie te obrazy nakładają się na siebie, przechodzą jedne w drugie, wydaje się, że tańczą. Tę wielość form jednoczy światło modelujące i odsłaniające przedmioty i postacie. Mimo tej uderzającej w oczy ekstazy, szaleństwa i rozedrgania, nie ma tu nic przypadkowego, pozostawionego samemu sobie.

W grafikach z serii *Katedry hiszpańskie* z ciemnego tła w pozornym bezładzie wylaniają się kolumny, sklepienia, wieże i inne elementy architektoniczne. Światło wypływające gdzieś z wewnątrz rozświetla pewne partie obrazu jednocząc go, tworząc spójną przestrzeń, jakże inną jednak od tej dobrze znanej nam przestrzeni trójwymiarowej. Skomplikowane relacje przestrzenne, światło budujące formę i głębię oraz bogata gradacja czerni i szarości, w pierwszej chwili przywołują *Carceri Piranesi'ego*, lecz w rzeczywistości te serie grafik nie mają wiele wspólnego z sobą. Łączy je jedynie fascynacja architekturą i budowa nowej przestrzeni przy pomocy światła i czerni. Ten cykl zamyka wstrząsające przypomnienie wnętrza katedry z Vic ze wspaniałymi freskami Sert'a.

Owe grafiki to wspomnienia i refleksje artysty. Obrazy, postacie, pojawiają się, mieszają, nakładają, by w końcu zniknąć, tak jak to się dzieje w naszej świadomości. Brak jednak wśród tych obrazów słonecznych plaż, kolorowej ulicy madryckiej, czy też surowego pejzażu Kastylii. To wszystko wydaje się być mniej ważne od katedr i Wielkiego Tygodnia w Sewilli. Mimo, a może dzięki ograniczeniu się do tych dwóch tematów, Tadeuszowi Jackowskiemu udało się uchwycić to, co najważniejsze, to co tkwi na samym dnie duszy czy to hiszpańskiej, czy to katalońskiej. I przedstawił to w pięknej, klasycznej formie graficznej.

Mam nadzieję, że prace przekonały Państwa, iż Tadeusz Jackowski jest mistrzem współczesnej grafiki. Jest doskonałym rysownikiem, ma do perfekcji opanowany warsztat graficzny, który używa z rozwagą, dobierając środki do celu. Wspaniałe, jak nikt inny, potrafi uchwycić nastrój wydarzenia, czy ulotnej chwili. Niektóre z obrazów stworzonych przez niego pozostają z nami, i patrzmy na te wydarzenia, pejzaże oczyma Artysty. Sadzę, że niektóre z prac pokazanych na tej wystawie są klasycznymi dziełami sztuki w sensie pojmowania sztuki przez Kirkegaarda. Dzieło klasyczne to dzieło, w którym forma doskonale odpowiada treści, w którym panuje harmonia pomiędzy użytymi środkami plastycznymi a zawartością przekazu, jednym słowem - dzieło klasyczne to arcydzieło.

Robert Wolak



GALERIA grafiki Biblioteki Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej

Pokaz i spotkanie z Wojciechem Müllerem

W czwartek 20 marca 2003 o godz. 11.00 odbędzie się pokaz grafiki oraz spotkanie z autorem. Pokaz obejmować będzie grafiki z cyklu „Prace 2003” wykonane

w technice własnej, a wykład pod tytułem „Wprowadzenie do prac 2003” zakończy spotkanie.

Janina Wallis

Sztuka beze mnie nie ma sensu

W dniach 25.04 -17.05.2003 roku odbędzie się wystawa pt. „Sztuka beze mnie nie ma sensu” w nowo powstającej Galerii „Pracownia Stara Winiarnia”. W wystawie wezmą udział artyści z Zielonej Góry, Gdańska, Łodzi i Krakowa. W ramach tych prezentacji odbędzie się 26.04.2003 roku sesja pt. „Kryteria definiowania malarstwa współczesnego”, do której zostali zaproszeni krytycy i teoretycy sztuki. Celem wystawy i sesji jest znalezienie kryteriów, miar, ocen zmierzających do próby zdefiniowania, czym malarstwo współczesne jest w odniesieniu do aktualnej sytuacji sztuki. Jakie jest miejsce artysty (malarza) w zmieniających się społecznych warunkach funkcjonowania sztuki. Czy malarstwo jest tylko obrazem, prostokątem wypełnionym materiały farby zamienioną na inne treści, czy wyjście w przestrzeń z obrazu potrafi jeszcze zatrzymać ustalone przez indywidualnego twórcę kryteria? Czy każdy indywidu-

alnie sam sobie czyni swoistego rodzaju sprawdzian własnego sądu w odniesieniu do malarstwa? Kiedy obraz jest jeszcze obrazem, a kiedy przestaje nim być i w którym miejscu znajduje się ta subtelna granica, gdzie jest ten miernik definiowania malarstwa? Czy odbiorca przywiązany do klasycznie pojętego obrazu w ramie i na ścianie zechce zrozumieć współczesnego artystę malarza?

Być może nie należy już wydawać sądów, budować kryteriów i być może dzisiejszy adept sztuki winien studiować sztuki piękne bez rozgraniczenia na klasyczne pojęte przedmioty jak malarstwo, rysunek, rzeźba. Być może granice malarstwa uległy płynności, jakiej uległa sztuka w ogóle. Wystawa ta nie ma na celu skonstruowania kategorycznych definicji, ale chce podjąć próbę opisanego pola, na którym działa współczesny artysta konstytuujący się jako malarz.

Magdalena Gryska

Kurator wystawy: Magdalena Gryska

Moderator sesji: Beata Frydryczak

Dr Beata Frydryczak, pracownik Instytutu Filozofii UZ, estetyk, filozof kultury, teoretyk sztuki, autorka książek: *Estetyki oporu*, *Miedzy gestem a dyskursem*, *Świat jako kolekcja*.

Ad. Magdalena Gryska, pracownik Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej UZ, jest autorem 17 wystaw indywidualnych i brała udział m.in. w ok. 40 wystawach zbiorowych, była współzałożycielem Galerii „Pracownia Zastępcza” w Poznaniu oraz kierownikiem Galerii GI w Zielonej Górze.

PRZEGLĄD PRAC SEWERYNA SWACHY W PRACOWNI MALARSTWA AD. II ST. RYSZARDA WOŹNIAKA



P R Z E D S T A W I A M Y PRACOWNIĘ MALARSTWA INSTYTUTU SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ

Kierownikiem pracowni jest ad.II st. Ryszard Woźniak, asystentem – ad. Paulina Komorowska-Birger. W pracowni studiują studenci trzech kierunków: *malarstwa, grafiki i edukacji artystycznej*.

Malarstwo jest praktyką, której granice wyznacza malujący. Malarstwo traktujemy jako dyscyplinę odrębną i jednocześnie jako podstawowy element sztuk wizualnych. Malarstwo nadal służy rozwojowi współczesnego człowieka. Jest przekazem jego egzystencjalnej prawdy. W tym sensie malarstwo jest zadaniem. Malarstwo jest łatwe, ze względu na prostotę środków i atrakcyjność pierwszego efektu. Malarstwo jest trudne, ze względu na konieczność opanowania rozległego warsztatu i osiągnięcie biegłości w jego stosowaniu. Malarstwo jest bezpośrednim sposobem dostarczania społeczeństwu obrazów, których ono potrzebuje do samookreślenia i samoograniczenia się.

Pierwszy i drugi rok studiów służy bardziej do rozpoznania skali i rodzaju indywidualnych uzdolnień. Studenci pierwszego roku zdobywają podstawową wiedzę na temat materiałów i narzędzi stosowanych tradycyjnie w malarstwie. Pracując z naturą, poprzez jej obserwację, uczą się uniwersalnego języka środków plastycznych. Zapoznają się z kluczowymi dla plastyki pojęciami uzgadniając ich znaczeniowy zakres. Część wstępna programu pozwala studentom zrozumieć wartość historycznego dorobku malarstwa i odnaleźć wśród wielkich twórców tej dyscypliny, tych najbliższych własnej wrażliwości. W miarę prezentowanych postępów studenci stopniowo poszerzają zakres zainteresowań. Inspirację do pracy czerpią również poza pracownią. Otrzymują wówczas zadania i tematy do rozwiązania.

Praca ze studentami III i IV roku ma coraz bardziej indywidualny charakter. Stawiane im problemy mają za zadanie prowokować do samodzielności w wyborze środków wypowiedzi. Studenci tych lat podejmują projekty i szersze programy indywidualne. Sami często

określają kierunki dalszego rozwoju. Wyróżniający się aktywnością i pracowitością studenci zachęceni są do konfrontacji i weryfikacji zdobytej wiedzy poza macierzystą uczelnią. Uczestniczą w warsztatach i plenerach, stażach i wymianach z innymi uczelniami artystycznymi. Uczestnictwo w imprezach zewnętrznych pozwala im zdobywać sprawności w zakresie wystawiennictwa, pracować z przestrzenią i czynnikiem czasu. Zmusza to też studentów do świadomej autopromocji, w zakres której wchodzi: dokumentacja własnych prac, projekt i przygotowanie katalogu oraz prezentacja bezpośrednia.

Celem nadrzędnym mojej pracowni jest pomoc w kształtowaniu wyraźnych postaw wobec kluczowych zagadnień sztuki, postaw opartych na wiedzy, sprawności i samoświadomości studiujących. Ze względu na stan sztuki i obserwowany zanik podziałów dyscyplinarnych, formuła malarstwa, którą przekazuję, jest szeroka. Obejmuje ona realizacje zbliżone do fotografii i rysunku, poprzez wszystkie tradycyjne techniki malarskie, aż po działania przestrzenne i dziejące się w czasie, w których również znajduje zastosowanie wiedza płynąca z malarckiego przekazu.

Pracę dyplomową w mojej pracowni może stanowić wybór najlepszych realizacji studyjnych z całego okresu nauki, lub też pojedyncza, oryginalna realizacja wykorzystująca w pełni zdobyte doświadczenia i umiejętności.

Realizacja programu pracowni odbywa się poprzez wykłady, korekty indywidualne, robocze przeglądy prac (dwukrotnie w semestrze) i semestralny przegląd prac w randze egzaminu.

Ryszard Woźniak

PRZEGLĄD PRAC SEWERYNA SWACHY W PRACOWNI MALARSTWA AD. II ST. RYSZARDA WOŹNIAKA

